VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 52)**
z dnia 21 listopada 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 52)

21 listopada 2013 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie odpowiedzi prezesa Najwyższej Izby Kontroli i ministra spraw zagranicznych na dezyderat nr 8 i 9 w sprawie prac komisji konkursowej powołanej do oceny wyboru wniosków projektowych złożonych w ramach postępowania dotacyjnego „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2013 r.";

– zaopiniowanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego oraz ustawy o muzeach (druk nr 1762);

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Joanna Kozińska-Frybes** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Dariusz Zielecki** p.o. dyrektora Departamentu Administracji Publicznej w Najwyższej Izbie Kontroli wraz ze współpracownikami oraz panie **Swietłana Olchowik** i **Aleksandra Billewicz**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Łukasz Grabarczyk**, **Wojciech Paluch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Stwierdzam, że jest kworum. Nie było uwag do protokołu z poprzedniego posiedzenia. Porządek obrad jest następujący: rozpatrzenie odpowiedzi prezesa NIK i ministra spraw zagranicznych na dezyderat nr 8 i 9 w sprawie prac komisji konkursowej powołanej do oceny wyboru wniosków projektowych złożonych w ramach postępowania dotacyjnego „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2013 r."; zaopiniowanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego oraz ustawy o muzeach (druk nr 1762); sprawy bieżące. Witam wszystkich członków Komisji, panią Joannę Kozińską-Frybes – zastępcę dyrektora departamentu Polonii MSZ oraz przedstawicieli NIK – panią Marię Kobierską i pana Dariusza Zieleckiego.

Czy są jakieś uwagi do porządku? Nie ma.

Przechodzimy do pkt I – rozpatrzenie odpowiedzi prezesa NIK na dezyderaty nr 8 i 9. Bardzo proszę.

P.o. dyrektora Departamentu Administracji Publicznej w Najwyższej Izbie Kontroli Dariusz Zielecki:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dariusz Zielecki. Pełnię obowiązki dyrektora Departamentu Administracji Publicznej NIK, który przeprowadził kontrolę.

Kontrola została przeprowadzona w reakcji na dezyderat Wysokiej Komisji dotyczący udzielania dotacji na zadania dotyczące współpracy z Polonią i Polakami za granicą.

Pismo, które zawiera syntetyczne ustalenia tej kontroli oraz załączone do niego wystąpienie pokontrolne, zostało skierowane do marszałka Sejmu.

Kontrolą objęto opracowanie „Plan współpracy z Polonią i Polakami za granicą w 2013 r.", powoływanie i tryb pracy komisji konkursowej oraz przestrzeganie przepisów i procedur obowiązujących przy wyborze projektów do dofinansowania i przyznania dotacji, a więc w zakresie określonym w dezyderacie Wysokiej Komisji. Szczególnie ważnym aspektem kontroli było sprawdzenie, czy w podejmowanych działaniach zachowano obiektywizm i konkurencyjność oraz to, czy te działania prowadziły do realizacji celów „Planu współpracy". Zakres kontroli został ograniczony do terminu, w jakim ona została przeprowadzona, tj. do I etapu konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą", który został wszczęty 11 października 2012 roku i zakończony 30 stycznia 2013 roku. Chciałbym podkreślić, że nie badaliśmy drugiej części tego konkursu, która została wszczęta i zakończona już w trakcie trwania kontroli.

Ocena NIK jest pozytywna, mimo stwierdzonych nieprawidłowości. W szczególności ministerstwo wywiązało się z obowiązku zastosowania otwartego trybu konkursu zgodnie z ustawą o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Pozytywnie oceniliśmy przygotowanie organizacyjne ministerstwa, tj. opracowanie „Planu współpracy z Polonią i Polakami za granicą". W tym dokumencie określono zasady i obszary tej współpracy. Pozytywnie oceniliśmy również regulacje wewnętrzne w zakresie przeprowadzenia konkursu, w tym regulamin konkursu.

Jednak w odniesieniu do regulaminu konkursu zauważyliśmy, że wymaga on dopracowania, gdyż nie zapewnia pełnej przejrzystości procedur i jednolitości postępowania wobec wszystkich oferentów. Zwróciliśmy uwagę na brak wskazania w regulaminie na wykorzystanie elektronicznych form komunikowania się oferentów z ministerstwem, nieokreślenie możliwości przesłanek przedłużenia terminu do uzupełnienia braków formalnych i przedstawiania wyjaśnień oraz na brak wskazania metodologii obliczenia jednego z mierników oceny projektów. Jak wykazała kontrola, te braki miały wpływ na dowolność w podejmowaniu rozstrzygnięć przez komisję konkursową.

Zwróciliśmy także uwagę na niezapewnienie zgodności z regulaminem konkursu regulaminu pracy komisji w zakresie oceny merytorycznej ofert. Różnice dotyczyły tutaj określenia kryterium okresu dotychczasowej współpracy oferenta z MSZ oraz wag poszczególnych kryteriów oceny. To w konsekwencji spowodowało, że komisja przy ocenie ofert przyjmowała inne okresy współpracy i wagi niż określone w regulaminie konkursu.

Odnotowaliśmy, że ministerstwo wdrożyło regulacje dotyczące zapewnienia bezstronności członków komisji podczas oceny i wyboru projektów. Przed przystąpieniem do oceny ofert członkowie komisji składali deklaracje dotyczące powiązania z wnioskodawcami w konkursie. Takie deklaracje składali również eksperci zaproszeni do udziału w ocenie projektów. Kontrola wykazała, że w jednym z dwóch przypadków zadeklarowania przez członka komisji potencjalnego konfliktu interesów nie został on wyłączony z prac nad wnioskami projektowymi. Wyjaśniono, że było to spowodowane niedopatrzeniem. Chciałbym tutaj zaznaczyć, że projekt, który był oceniany właśnie z taką wadą, nie został rekomendowany do otrzymania dotacji.

Szczegółowym badaniem w zakresie prac komisji objęto dokumentację dotyczącą 10 z 95 ofert odrzuconych w wyniku przeprowadzenia oceny formalnej oraz 96 z 323 projektów poddanych przez komisję ocenie merytorycznej, więc jest stosunkowo duża próba. Kontrola zajęła nam dosyć sporo czasu. Wnikliwie przejrzeliśmy wszystkie materiały.

Wśród zbadanych projektów były zarówno rekomendowane do udzielenia dotacji, jak i takie, które nie otrzymały takiej rekomendacji, co pozwoliło na ocenę pełnego zakresu działania komisji.

Badaniem objęliśmy także 59 z 93 zawartych umów dotacji. Ustaliliśmy, że projekty wybrane do finansowania wpisują się w obszary tematyczne określone w „Planie współpracy", a więc ten cel został tu osiągnięty. Stwierdzone w trakcie kontroli nieprawidłowości nie wystąpiły w jakiejś masowej skali, niemniej jednak stwierdziliśmy: niewezwanie oferenta do usunięcia stwierdzonych braków formalnych w wypadku projektu dopuszczonego do oceny merytorycznej, co było niezgodne z regulaminem konkursu;

pozytywne zweryfikowanie pod względem formalnym 4 z 90 zbadanych ofert dopuszczonych do oceny merytorycznej, pomimo że oferenci nie wykazali w ofercie spełnienia warunków określonych w regulaminie; stosowanie niezgodnie z zasadą uczciwej konkurencji praktyki dodatkowej oceny i punktowania w odniesieniu tylko do wybranych projektów spośród tych, które spełniały wymagania formalne i merytoryczne; przyznawanie punktów projektom w konkursie w sposób niezgodny z przyjętymi zasadami i to spowodowało, że 2 projekty, które spełniały wymagania merytoryczne, z powodu złego wyliczenia punktów nie zostały rekomendowane do dofinansowania – 2 projekty z 96, ale z całą pewnością jest to nieprawidłowość.

Stwierdziliśmy także znaczne rozbieżności w liczbie punktów przyznanych danej ofercie przez poszczególnych członków komisji. Jakość pracy, a może też i jednolitość kryteriów oceny ofert, nie była taka, jak powinna, skoro występowały takie rozbieżności.

Stwierdziliśmy także nierzetelne określenie wartości miernika w przypadku 13 z 96 zbadanych ofert, tzn. na podstawie danych niewynikających z treści złożonych ofert. Stwierdziliśmy również zaakceptowanie błędów w kosztorysach stanowiących załącznik do umów – 3 z 53 objętych kontrolą umów. Tutaj warto zaznaczyć, że jeszcze w czasie kontroli ministerstwo podjęło działania, aby te błędy zostały usunięte i nie wpływały negatywnie na budżety realizowanych projektów.

Stwierdziliśmy także nierzetelne dokumentowanie czynności związanych z konkursem. Tutaj warto podkreślić, że np. nie zostało udokumentowane uzasadnienie w odniesieniu do decyzji ministra spraw zagranicznych o odmowie przyznania dofinansowania 2 projektom Fundacji Rozwoju Myśli Obywatelskiej, które uzyskały rekomendację komisji i spełniły warunki do dofinansowania. Potrzeba sporządzenia pisemnego uzasadnienia takiej decyzji wydaje się na tyle istotna, bo właśnie te projekty uzyskały pozytywną ocenę komisji.

NIK zwróciła także uwagę, że umowy dotacji były podpisywane dopiero po upływie 2,5 miesiąca po zakończeniu konkursu. Dopiero w 2,5 miesiąca po zakończeniu konkursu rozpoczęto procedurę podpisywania umów. Jak wyjaśniono, ta przewlekłość wynikała z długotrwałych uzgodnień wewnętrznych, niemniej jednak to nie może usprawiedliwiać takich długich terminów, zwłaszcza że skrócenie beneficjentom czasu na realizację umowy może wpływać na jakość realizacji tego zadania.

We wnioskach skierowanych do ministra spraw zagranicznych wskazywaliśmy w szczególności na: przyjęcie w regulacjach dotyczących przeprowadzenia konkursów oraz w stosowanych postępowaniach konkursowych rozwiązań zapewniających realizację zasady jawności i uczciwej konkurencji; ustanowienie i wdrożenie skutecznych mechanizmów, w tym nadzorczych, pozwalających na wyeliminowanie błędów przy obliczaniu ocen składanych ofert; rozważenie stworzenia mechanizmów służących wyeliminowaniu lub ograniczeniu istotnych rozbieżności w ocenie merytorycznej tych samych projektów przez różnych członków komisji; prawidłowe dokumentowanie istotnych czynności związanych z przeprowadzanymi konkursami.

Chciałbym podkreślić, że w odpowiedzi na wystąpienie pokontrolne minister spraw zagranicznych w całości przyjął do realizacji nasze uwagi i wnioski, m.in. zadeklarował uwzględnienie tych uwag w kolejnej procedurze konkursowej oraz wdrożenie mechanizmów nadzorczych, które przy przyszłych konkursach pozwolą na eliminację stwierdzonych nieprawidłowości.

Jak już wcześniej wspomniałem, komplet materiałów z tej kontroli NIK przekazała marszałkowi Sejmu zgodnie z życzeniem i z wolą wyrażoną w dezyderacie Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Joanna Kozińska-Frybes:

Dziękuję bardzo. Muszę powiedzieć to, co już mówiłam państwu z NIK. Przeważnie siadamy po dwóch stronach stołu, natomiast tym razem usiedliśmy po jednej. Idąc w tym kierunku muszę powiedzieć, że my rzeczywiście w całości przyjęliśmy wskazania tej

kontroli. Po pierwsze – poddaliśmy się jej nie tylko dlatego, że musieliśmy to zrobić, ale m.in. dlatego, że proces konkursowy jest dosyć skomplikowany. W tej chwili będąc osobą odpowiedzialną za przygotowanie nowego konkursu muszę powiedzieć, że bardzo często bazuję na raporcie NIK po to, żeby zwrócić uwagę na pewne rzeczy i by one się nie powtórzyły.

Przyjęliśmy wszystkie wskazania. Przyjęliśmy również takie wskazania, że ta kontrola właściwie miała wynik pozytywny, a wszystkie nieprawidłowości, które były i które można było jeszcze poprawić, zostały poprawione, np. część dokumentów finansowych. Zwracamy na to szczególną uwagę w napływających w tej chwili sprawozdaniach. W obecnym konkursie próbujemy wprowadzić uwagi dotyczące samego regulaminu, oceny komisji, bezstronności, porównywalności ocen. Żeby nie być osobą gołosłowną powiem, że jeśli chodzi o wyeliminowanie błędów w obliczeniu ocen i w przeprowadzeniu konkursów dotyczących współpracy z Polonią czy o rozbieżności w ocenie merytorycznej tych samych projektów przez osoby oceniające, to już wprowadziliśmy najpierw na sobie, a w tej chwili najprawdopodobniej będziemy to robić w odniesieniu do komisji oceniającej projekty, takie ćwiczenie skalowania komisji, tzn. ćwiczenia oceny hipotetycznego wniosku po to, żeby wyjaśnić, przybliżyć oceny, które mogą być odmienne ze strony różnych ekspertów, a eksperci pochodzą z MSZ, z innych urzędów administracji publicznej, z samorządów, z organizacji pozarządowych. Oczywiście, w tym roku będziemy przywiązywać szczególną uwagę również do potencjalnego konfliktu interesów. Wszyscy członkowie komisji będą musieli złożyć takie deklaracje.

Żeby zakończyć pozytywnie powiem, że wydaje mi się, że w wyniku dezyderatu, kontroli NIK tak naprawdę wszyscy wyjdziemy zwycięsko już w tym i następnych konkursach. Nic więcej nie mam do dodania.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo się cieszę, że nasz dezyderat wywołał tę kontrolę i że wnioski z tej kontroli będą mogły być wykorzystane przez MSZ. Bardzo proszę – czy są pytania w sprawie tego dokumentu? Czytając te zastrzeżenia, nieprawidłowości zwróciłem uwagę na coś, o czym przed chwilą pani dyrektora powiedziała, mianowicie jest bardzo duża różnica w ocenach poszczególnych projektów. Z tego wynika, że jakby nie ma jakichś założeń dotyczących tego, czym powinno kierować się MSZ prowadząc tę politykę pomocową. Rozumiem, że te ćwiczenia na wyrównanie tych ocen są poprzedzone jakąś dyskusją o tej polityce, bo *clou* sprawy do tego się sprowadza.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Oczywiście, tzn. najpierw dyskutujemy, jakie są kryteria oceny. Mamy kryteria adekwatności, skuteczności i oceny współpracy z MSZ. Już od 6 grudnia wszystko jest wywieszone na naszych stronach internetowych. Powiem jeszcze więcej – prawdopodobnie w przyszłym roku spotkamy się w związku z innym tematem. W zeszłym roku bardzo wiele wniosków było poprawianych, dlatego że np. ktoś nie dołączył jakiegoś dokumentu. Były poprawiane ze względów formalnych. W tym roku wprowadziliśmy zasadę braku procedury uzupełnień, tzn. wniosek jest prawidłowo wypełniony od samego początku albo zostanie odrzucony. Oczywiście, jest to ogromna zmiana. Jest to zasada stosowana przez inny konkurs, który ma największą tradycję w MSZ, konkurs prowadzony przez Departament Współpracy Rozwojowej, gdzie wszystkie wnioski są elektroniczne. Będziemy dążyć do tego, aby w przyszłym roku nasze wnioski również były elektroniczne, ale to prowadzi do tego, że do pewnego stopnia musimy współpracować z organizacjami pozarządowymi przyzwyczajając je do zmian, przyzwyczajając je do określenia, co to znaczy wskaźnik, do policzalności rezultatów itd. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to dosyć duże wyzwanie. Biorąc pod uwagę ewolucję składania wniosków na fundusze związane z Polonią i Polakami za granicą na przestrzeni ostatnich 10 lat przeprowadziliśmy dwa szkolenia dla organizacji pozarządowych – szkolenia zupełnie otwarte. Na jednym było około 100 osób, na drugim około 200. W trakcie tych szkoleń przez cztery godziny tłumaczyliśmy, w jaki sposób należy wypełnić wniosek, jak wygląda „Plan". Wszystkie osoby, które tam przyszły, jednak zerknęły na naszą stronę internetową, co to jest „Plan współpracy z Polonią i Polakami za granicą", przeczytały wszystkie dokumenty, a jesz-

cze mają jakieś wątpliwości. W związku z tym jest to dyskusja społeczna wokół tego, czym jest „Plan współpracy z Polonią i Polakami za granicą”, czym są założenia i priorytety tegorocznego konkursu i jakie są kryteria oceny podane w regulaminie. Myślę, że wychodzimy bardzo naprzeciw oczekiwaniom organizacji pozarządowych. To nie jest posunięcie polityczne, tzn. my wychodzimy z założenia, że jeżeli mówimy o współpracy z Polonią i Polakami za granicą, to jest to właśnie współpraca. Nam też zależy na tym, aby projekty były dobre, aby były przyzwoicie wypełniane. My jesteśmy tylko tym małym pośrednikiem, a beneficjentami jest Polonia i Polacy za granicą. Chodzi o to, by to oni czerpali jak najwięcej zysków z naszej współpracy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę – pani przewodnicząca.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

To jest doskonałe, co mówi pani dyrektor, że są szkolenia, bo jednak często trzeba być przygotowanym do wypełnienia wniosków. W jaki sposób te szkolenia dotyczą organizacji, które aplikują spoza Polski? Zaproszenie na szkolenia było na stronie, ale rozumiem, że dla organizacji, które są w Polsce, które mogły przyjechać. Gros organizacji to takie, których siedziba i miejsce zamieszkania jest poza granicami. Jak cały tryb konsultacji odbywa się właśnie z tymi organizacjami? To pierwsza rzecz.

Druga rzecz dotyczy już współczesności. Wyrażając satysfakcję dla tego raportu myślę, że byłoby warto, aby pani dyrektor powiedziała nam kilka słów o obecnych założeniach i konkursie, który już chyba dobiega końca w takim sensie, że już są składane wnioski. Chodzi też o to, czy zostały zaakceptowane same zasady dystrybucji tych środków. Czy zostały z nimi zapoznane organizacje polonijne działające poza krajem i czy akceptują taki tryb? Nie wątpię, że tak, ale chciałabym to usłyszeć od pani dyrektor. Dziękuję.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Dziękuję bardzo. Pierwsza odpowiedź i jakby pierwsze sprostowanie. Jak pani poseł zapewne wie, do nas nie mogą aplikować bezpośrednio i nie mogą stawać w konkursie organizacje posiadające miejsce zarejestrowania poza Polską. Mogą to czynić wyłącznie za pośrednictwem organizacji pozarządowych zarejestrowanych w Polsce. W związku z tym one niejako nie są podmiotami składającymi oferty w naszym konkursie. Jeśli organizacje polonijne aplikują o jakiekolwiek środki, to aplikują o środki z drugiej puli, bo nasza pula dzieli się na placówkową i one tam aplikują.

Nasz „Plan współpracy z Polonią i Polakami za granicą” przez kilka tygodni był wywieszony na stronie. Wszystkie placówki informowały organizacje polonijne, że w trybie otwartej konsultacji społecznej mogą składać swoje uwagi do „Planu”. Od razu powiem, że rezultatem bezpośrednim i namacalnym tej konsultacji jest to, że jeżeli porównamy plan, w którym były trzy główne priorytety: edukacja, więzi z Polską i pozycja Polaków za granicą, to w wyniku tych konsultacji w konkursie zostały wyodrębnione celowo dwa dodatkowe tematy, które niejako wchodziły do poprzednich. To jest kwestia mediów i kwestia infrastruktury. Zareagowaliśmy na postulaty organizacji polonijnych, które znajdują się poza granicami kraju.

Poza tym w samym konkursie zwracano również uwagę na jedną rzecz – w różny sposób zachęcamy organizacje pozarządowe do tego, żeby miały partnerów poza granicami kraju. Chodzi o to, że jeśli będzie składany projekt, to żeby się wykazały znajomością terenu, żeby organizacja pozarządowa nie aplikowała o pieniądze, a później mówiła: to teraz sprawdzę, jaka jest sytuacja na Białorusi albo jaka jest sytuacja na Litwie. Chodzi o to, żeby przedstawiając projekt przekonała komisję i przekonała osoby oceniające, że rzeczywiście zna się na rzeczy.

Weźmy pod uwagę szkolenia dziennikarskie. Mieliśmy sporo uwag krytycznych dotyczących szkoleń dziennikarskich, które były robione przez organizacje pozarządowe, bo one sobie wymyśliły szkolenia i zapraszały na to osoby zainteresowane. W tym roku zaznaczyliśmy, że aby zrobić szkolenie dziennikarskie wskazane byłoby przedstawienie zapotrzebowania na dane szkolenie i dane tematy ze strony środowisk funkcjonujących w mediach w krajach, w których to szkolenie ma być organizowane po to, żeby jeszcze

bardziej połączyć i skoncentrować działalność organizacji pozarządowych pracujących w Polsce właśnie na tych beneficjentach, a nie na utrzymywaniu swojego status quo.

Jeżeli chodzi o ten konkurs, to tak, konkurs został rozpisany i ogłoszony na naszych stronach internetowych 31 października. Zbieranie wniosków trwa do 6 grudnia. Prawdopodobnie 90% wniosków wpłynie dokładnie 6 grudnia, ale w tej chwili już się przygotowujemy do odpowiedzi na tę nawałnicę. W związku z tym mamy przygotowane służby, żeby wnioski jak najszybciej zostały przerobione. Praktycznie mamy przygotowany harmonogram działania aż do 17 lutego, kiedy zostaną ogłoszone wyniki konkursu. Od razu powiem, że ta późna data nie jest związana z tym, że my się „nie wyrabiamy", tylko z tym, że tak naprawdę działamy w ramach budżetu państwa i dlatego nie mamy żadnej szansy na to, żeby pieniądze dostać wcześniej.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Jeszcze jedno pytanie, jeśli można. Ja już jakby mam to wyjaśnione, ale boję się, że wiele organizacji jeszcze tego nie wie. Chodzi o podział środków na edukację. Tam jest jakaś dysproporcja. Jest duża suma dla Wielkiej Brytanii, mała dla całej Ameryki Południowej i Północnej. Chciałabym, żeby pani dyrektor powiedziała, że są te środki. Są w budżetach konsulów i że o te środki organizacje mogą aplikować. Podkreślam, że myślę tu głównie o środkach edukacyjnych. Taką odpowiedź uzyskałam od pani dyrektor Tuge-Erecińskiej, ale ten fakt nie jest znany, a budzi niepokój wśród wielu organizacji z tych regionów, których nie dotyczy ta dotacja.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Sytuacja wygląda w ten sposób, że rzeczywiście zostały wyodrębnione środki na edukację na Wschodzie, podczas gdy jest stosunkowo niewielka suma na cały świat. Mówiłam o tym na wszystkich spotkaniach, o których wspomniałam. Również na naszej stronie internetowej zamieszczamy odpowiedzi na pytania zgłaszane nam przez organizacje pozarządowe. Informujemy o dofinansowaniu szkół sobotnich polonijnych w mniejszej skali. Jeśli nawet Kazachstan jest dla nas szalenie istotny, to skala dofinansowania potrzebna dla szkół w Kazachstanie jest zupełnie inna niż na Litwie. Rzeczywiście, tak jak powiedziała pani poseł, te środki są przekazywane przez placówki. Informujemy o tym jak najbardziej szeroko. Informujemy w ten sposób, że na każde zapytanie udzielamy odpowiedzi i ta informacja jest również umieszczona na naszej stronie internetowej.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pan poseł Kwiatkowski – bardzo proszę.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, ja właściwie nie do samego protokołu NIK, tylko na samym końcu jest załączone pismo pana ministra Sikorskiego, w którym odnosi się do kontroli i wystąpienia pokontrolnego NIK.

Ostatni akapit tego pisma wzbudził moje duże zainteresowanie. Pan minister Sikorski informuje, że podjęte zostały działania zmierzające do przyjęcia przez Radę Ministrów nowego Rządowego Programu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, że powstały w 2011 roku projekt – kończy się rok 2013, więc rzeczywiście imponuje tempo prac w ministerstwie nad tym dokumentem – jest obecnie weryfikowany pod kątem zmian w finansowaniu, które przecież zaszły na wniosek nikogo innego tylko ministra Sikorskiego, więc na jego wniosek PO i PSL wbrew całej opozycji i właściwie większości organizacji polonijnych zmieniły system finansowania przenosząc te pieniądze. To chyba nie może być zaskoczenie dla pana ministra, skoro sam za tym stał.

Na końcu jest jakiś optymizm, bo jest informacja, że 5 listopada miało się odbyć jakieś spotkanie, na którym miały zapaść, co prawda, wstępne, więc już ten optymizm trochę maleje, ustalenia dotyczące dalszego harmonogramu prac nad tym programem. Może moglibyśmy poprosić o to, żeby np. na następnym posiedzeniu ktoś z władz ministerstwa przedstawił nam dalsze losy tego programu, bo rzeczywiście bardzo wartko idą prace nad tym programem i może byśmy poznali, jak są dalej planowane w ministerstwie. To taka moja uwaga i prośba o to, byśmy poprosili ministerstwo o informację.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. To jest bardzo słuszny postulat. Wprowadzimy to na kolejne posiedzenie. Czy pani dyrektor chciałaby się do tego ustosunkować?

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Państwo proszą, my wykonujemy. Jeśli państwo wystąpią do nas o przedstawienie rezultatów spotkania z 5 listopada i pomysłów, jak skutecznie doprowadzić do ustanowienia nowego Rządowego Programu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, to z dużą chęcią to zrobimy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Zwrócimy się do MSZ z taką prośbą, a swoją drogą, poza protokołem, dlaczego to tak długo trwa, pani dyrektor? Ja tego za bardzo nie rozumiem.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Powiem, że mnie jest dosyć trudno to określić, bo jak pan wie, my wyjeżdżamy, przyjeżdżamy i nie we wszystkich działaniach uczestniczymy. Podejrzewam, że trwa to tak długo ze względu na zmiany kadrowe, które w pewnym momencie miały miejsce. Jest program z 2007 roku, później był program z 2011 roku, który jest programem bardzo sensownym i on jakby nie został doprowadzony do ostatecznej akceptacji. Ponieważ nie został doprowadzony do ostatecznej akceptacji, to teraz trzeba go zaktualizować, żeby rzeczywiście miał sens. Państwo zajmują się Polonią i Polakami za granicą i sami państwo widzą, że jest to środowisko, które zmienia się bardzo szybko. Mamy bardzo dobrą podstawę, ale rzeczywiście powinniśmy doprowadzić do aktualizacji programu, zwłaszcza że NIK to napisała. Panowie bardzo kurtuazyjnie nie przeczytali pierwszego wskazania o zintensyfikowaniu prac prowadzących do przyjęcia przez Radę Ministrów nowego Rządowego Programu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą. Tak jak w odniesieniu do pozostałych wskazań NIK, mogę posypać popiołem głowę i powiedzieć: tak, powinniśmy to zrobić, postaramy się to zrobić jak najszybciej. Pan poseł i tak będzie nas z tego rozliczał, w związku z tym na pewno będzie to współpraca dynamiczna.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Ja tylko przypomnę, że PiS w ciągu 1,5 roku przygotowało taki dokument i przyjęło i do tej pory opieramy się na tym dokumencie. Na posiedzeniach tej Komisji nawet była taka praktyka, że przepytywaliśmy poszczególne obecne ministerstwa z realizacji programu, który do dzisiaj obowiązuje.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Akurat w czasie, kiedy było PiS, ja też byłam pracownikiem ministerstwa i zajmowałam się m.in. takim programem „Bliżej pracy, bliżej Polski", który robiłam razem z PiS i ówczesnymi ministrami, więc też mamy w tym pewne doświadczenie.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Macie tzw. ciągłość.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Tak, mamy pewną ciągłość, chociaż jest to ciągłość ewoluująca, bo zmienia się Polonia i Polacy za granicą i ich zapotrzebowania. Mam nadzieję, że tym razem dostosujemy się do tych potrzeb nie gorzej niż za tamtych czasów.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Proszę bardzo – jeszcze pan dyrektor.

P.o. dyrektora departamentu w NIK Dariusz Zielecki:

Nie chciałbym, żeby Wysoka Komisja odniosła takie wrażenie, że NIK nie widziała tego problemu. Oczywiście, zaznaczamy to w naszym wystąpieniu, ale rzeczywiście nie wspomniałem o tym. Chciałbym zaznaczyć, że ministerstwo posiada jakieś założenia programowe przy realizacji tej współpracy, ponieważ posiada operacyjny plan współpracy, natomiast brakuje wieloletniego strategicznego dokumentu pt. program. Zauważamy, że rzeczywiście powinno być tak, że najpierw program, a potem na podstawie programu

opracowujemy dokumenty operacyjne typu plan. Działano na podstawie planu, przy czym to są roczne plany. Nie było takiej dłuższej strategii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję.

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Może dodam jeszcze jedną rzecz. Tego typu dokumentem zbiorczym nie dotyczącym tylko MSZ jest raport dotyczący Polonii i Polaków za granicą w 2012 roku, w którym, niezależnie od dokładnego sprawozdania z naszych 33 placówek, jest informacja pochodząca ze wszystkich resortów na temat ich działań na rzecz Polonii i Polaków za granicą, natomiast, tak jak mówię, z pokorą przyjmuję państwa sugestie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Zaraz oddam głos panu posłowi Pyzikowi. NIK wskazała na dużą rozbieżność w ocenie projektów ze strony poszczególnych członków komisji. Pewnie wynika to z faktu, że skoro nie ma planu, nie ma strategii, to siłą rzeczy ta uznaniowość dopuszcza do takich różnych ocen. Tak?

Zastępca dyrektora departamentu MSZ Joanna Kozińska-Frybes:

Przepraszam bardzo, to zupełnie nie z tego wynika, nie z planu, który jest bardzo ogólny. Co tu dużo mówić, to wynika z bardziej przyziemnych rzeczy, tzn. oceny poszczególnych fragmentów, adekwatności mierników itd. To nie dotyczy tych ogólnych zasad. Proszę mi wierzyć, że ja sama poddawałam się temu skalowaniu komisji. Po to, żeby komisja była w pełni obiektywna, nie wystarczy, żeby dany projekt był oceniony przez dwóch niezależnych ekspertów. Później jeszcze dobrze mieć dyskusję na forum, np. pięć razy tych dwóch ekspertów, po to, żeby usytuować dany projekt w szerszej perspektywie. To jest jakby pewna technika oceny. Ona bardziej wynika z rzeczy technicznych niż z założeń, które akurat w tym wypadku są dosyć jasne.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeszcze pan dyrektor – proszę.

P.o. dyrektora departamentu w NIK Dariusz Zielecki:

Panie przewodniczący, myślę, że rzeczywiście chodzi tutaj po prostu o problem techniczny. Po pierwsze – te kryteria oceny nie są dobrej jakości, nie są określone jednoznacznie i w związku z tym poszczególni członkowie komisji mają możliwość różnej interpretacji tego, co należy ocenić. Po drugie – myślę, że warto by również opracować jakieś procedury, które wskazywałyby, jak dokonywać tej oceny według poszczególnych kryteriów. Tu jest problem bardziej w organizacji pracy komisji niż w nieznajomości strategii wspierania Polaków za granicą.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Rozumiem, że te procedury będą przyjęte. Pan poseł Pyzik – bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo się cieszę, że mówimy o tej szerokiej perspektywie, zwłaszcza w czasie, a także o tej strategii. Rząd PO i PSL jakiś czas temu przejął z Senatu temat polonijny i mam tu pytanie do pana dyrektora: czy państwo nie chcieliby się pokusić o sporządzenie raportu strat i zysków tego przejęcie ze wskazaniem dla ministerstwa a propos tej szerokiej perspektywy? Myślę, że organizacje polonijne i Polaków mieszkających poza granicami kraju bardzo chętnie pomogą państwu w sporządzeniu takiego raportu. Wydaje się, że sytuacja, w której 21 milionów obywateli świata nie będących obywatelami Polski przyznaje się do polskiej tożsamości, świadczy o tym, że mamy do czynienia z narodem 50-60-milionowym.

Może wyprzedzę pewne sprawy, ale wydaje mi się, że NIK mogłaby się pokusić o udział w pewnej kreacyjnej funkcji odnośnie do MSZ, zwłaszcza w sytuacji, gdy mija kolejny rok od czasu, kiedy ministerstwo przejęło tę schedę po Senacie. Przede wszystkim na tę sytuację bardzo narzekają organizacje polonijne. W związku z tym moje pytanie jest takie: czy NIK pokusi się – nie chcę powiedzieć, że o osąd całej tej sytuacji, bo dla

mnie jest ona kuriozalna – ale o ocenę? I to nie chodzi o rynek polityczny Sejmu, ale przede wszystkim o teoretycznie beneficjentów tych pieniędzy, czyli o obywateli albo nie obywateli polskich mieszkających poza granicami kraju i o Polonię. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo.

P.o. dyrektora departamentu w NIK Dariusz Zielecki:

Pan poseł trafił w sedno sprawy i jakby odczytał nasze myśli na przyszłość. Kontrola, którą przeprowadziliśmy w odpowiedzi na dezyderat, oczywiście, jest jakimś wycinkiem. Dotyczy tylko prawidłowości dotowania zadań związanych ze wspieraniem Polonii. Na tej podstawie trudno byłoby nam formułować jakieś szersze wnioski.

W tej chwili przeprowadzamy kontrolę dotyczącą migracji, właśnie z uwzględnieniem Polaków za granicą. W przyszłym roku planujemy znacznie szerszą od obecnie omawianej kontrolę współpracy z Polonią i Polakami za granicą również z przeprowadzeniem kontroli w wybranych placówkach zagranicznych. Jeśli mamy mówić o raportach NIK, to jednak musimy się opierać na wynikach kontroli. Komplet tych danych rzeczywiście dałby nam podstawę i w przyszłości można by się zastanowić nad sporządzeniem zbiorczego raportu w tej kwestii.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł jeszcze raz – proszę bardzo.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Chodzi mi o prostą kwestię. Ta szeroka perspektywa – bardzo mi się podoba to ujęcie – ma określać metody i sposób zaspokajania potrzeb środowisk polskich rozsianych na całym świecie. Wydaje się, że NIK winna sprawdzić, w jaki sposób są prowadzone analizy i badania, które w MSZ odpowiadają za tę kwestię. Mówiąc krótko: w jaki sposób bada się te potrzeby i w jaki sposób ukierunkowuje się organizacje czy podmioty, które mogą pozyskiwać środki z ministerstwa, aby te potrzeby zaspokajać? To jedna kwestia.

Druga kwestia. Mówimy nie tylko o organizacjach, jakichś bytach, które potrzebują na coś pieniędzy, tylko mówimy również o jakiejś idei fix, czyli o podtrzymaniu nie tylko tzw. żywiołu polskiego, ale tożsamości polskiej w różnych środowiskach. Wydaje mi się, że NIK w RP również tym aspektem powinna się zainteresować. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Panie pośle, przepraszam, oczywiście, nie odpowiadam za NIK, ale wszedł pan w obszar, który, w moim pojęciu, na razie nie należy do zakresu obowiązków NIK. Środki z Senatu przeszły do MSZ, bo uważano – nie wiem, czy słusznie czy nie – że tam one nie podlegają takiej merytorycznej kontroli i może są wydawane niezgodnie z pewnymi ważnymi dzisiaj nawet programami unijnymi kontroli publicznych pieniędzy itd., że nie jest to w porządku.

Jesteśmy na początku pewnej drogi, na którą my też weszliśmy jako posłowie, ja sam osobiście, bo byłem szefem pewnej fundacji. Rzeczywiście, powstało troszeczkę różnego rodzaju kłopotów, ale zwykle tak jest w sprawach, w których zaczynamy coś nowego po to, żeby poprawić. Jeżeli jest taka opinia, że pogorszyło się, to jest to już problem, który w pewnym sensie jest też problemem politycznym, bo odpowiadają jacyś pracownicy. Najlepszym dowodem są wyniki kontroli NIK, które dzisiaj otrzymaliśmy.

Wydaje mi się, że ta droga będzie dopiero wtedy, gdy ten program nabierze normalnego rytmu, bo te konkursy rzeczywiście są trudne. Mówię to, żeby rozjaśnić pewne sprawy, ponieważ pan nie jest członkiem naszej Komisji i zawsze bardzo serdecznie tutaj pana witamy. Tylko tyle.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Ad vocem. Mnie chodzi o polską tożsamość w środowiskach polonijnych, i tylko o to dbam. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Ja podejrzewam, że NIK wie, jakie ma kompetencje i czym może się zająć, więc zostawmy to naszym urzędnikom NIK.

Proszę państwa, czy jeszcze są jakieś pytania do pani dyrektor bądź do naszych gości z NIK? Jeśli nie ma, to przejdziemy do kolejnego punktu. Oczywiście, my jeszcze wielokrotnie będziemy wracali do tych tematów, więc pani dyrektor częściej będzie naszym gościem. To jest dosyć ważna sprawa. Będziemy się przyglądać kolejnym konkursom. Mamy już dokument NIK, więc mniej więcej wiemy, gdzie najczęściej popełnia się błędy i jakie to są błędy. Sądzę, że one już nie będą popełniane.

Przechodzimy do pkt II. Oczywiście, goście mogą już opuścić salę, ale nie musicie państwo. Jeśli macie jakieś inne zajęcia, to bardzo dziękuję za obecność.

Jeżeli nie ma uwag, to w takim razie ja bym to przyjął jednogłośnie, tak?

Pkt II – zaopiniowanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o uprawnieniach do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego oraz ustawy o muzeach. Pan poseł Kwiatkowski prosił o głos – bardzo proszę.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Jest to projekt ustawy zgłoszony przez grupę posłów PiS. Ja jestem też osobą upoważnioną do tego, żeby reprezentować wnioskodawców. Ustawa jest zawarta w druku nr 1762. Może nie będę dokładnie jej odczytywał, ale powiem, jaki jest jej sens i jakie jest uzasadnienie do jej wprowadzenia, a po dyskusji będę prosił pana przewodniczącego, żebyśmy przyjęli opinię – mam nadzieję, że będzie pozytywna – dla tego projektu ustawy.

Projekt ustawy powstał m.in. w wyniku naszych kontaktów ze środowiskami rodziców i nauczycieli polskich szkół, szkół społecznych, szkół parafialnych, takich, które działają głównie w krajach Europy Zachodniej, Ameryki Północnej i na innych obszarach, tam, gdzie są duże skupiska polonijne, gdzie dzieci uczą się języka polskiego w różnych systemach.

Warto podkreślić, że dzisiaj dzieci, które uczą się w polskich szkołach, korzystają z pewnych ulg czy przywilejów na podstawie legitymacji szkolnej. Legitymacja szkolna jest przyznawana wszystkim, którzy uczą się w szkołach polskich i, co istotne, jest też przyznawana w szkołach, które dzisiaj nazywają się szkolnymi punktami konsultacyjnymi. Przekształciły się one ze szkół, które od dawien dawna funkcjonowały przy polskich placówkach dyplomatycznych. Mamy taką sytuację, że dzieci, które chodzą do szkolnego punktu konsultacyjnego i tam w sobotę czy w innym dniu tygodnia uczą się języka polskiego i historii, otrzymują takie legitymacje szkolne, natomiast dzieci, które chodzą do szkół społecznych, prywatnych, parafialnych czy innych, nie otrzymują takich legitymacji. Zresztą te same zasady dotyczą nauczycieli, którzy uczą w tych szkołach.

Naszym zdaniem, zdaniem wnioskodawców i projektodawców tej ustawy, należy zrównać tę sytuację. Wszystkie dzieci, które chodzą do szkół, w których mogą uczyć się języka polskiego, polskiej historii i religii, powinny mieć prawo posiadania polskiej legitymacji, powinny być tak samo traktowane bez względu na typ szkoły, do której uczęszczają. Zresztą podobnie dotyczy to nauczycieli, którzy uczą w tych szkołach.

Teraz proponowane rozwiązanie techniczne. Proponujemy, żeby te szkoły rejestrowały się w Ośrodku Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą i na podstawie tej rejestracji w porozumieniu z właściwymi polskimi placówkami dyplomatycznymi takie legitymacje byłyby przyznawane uczniom polskich szkół.

Jeszcze raz powtarzam – ta inicjatywa ma na celu zrównanie praw wszystkich uczniów bez względu na typ szkoły, do jakiej uczęszczają. Jest odpowiedzią na wiele apeli, petycji i zbieranych podpisów w różnych środowiskach polskich na świecie. Wydaje się, że mogłaby i powinna i pewnie będzie tak odebrana jako też gest polskiego parlamentu wspierający Polaków, którzy w różnych miejscach świata podejmują bardzo duży trud, bo edukowanie dzieci, uczenie ich tego wszystkiego, co jest związane z Polską, to jest również duży wysiłek ze strony rodziców. W czasie, gdy ich rówieśnicy z danego państwa mają dzień wolny, te dzieci chodzą do szkoły, uczą się polskiego. To jest też taki moment, w którym możemy pokazać, że nam na tym zależy.

Sytuacja jest też taka, i to jest kolejny argument za tym, żeby przyjąć takie rozwiązanie, że coraz więcej młodych ludzi wyjeżdża z Polski, coraz więcej polskich dzieci poza granicami Polski uczy się albo się nie uczy polskiego czy polskiej historii. Na pewno byłby to też taki gest wsparcia dla tych wszystkich, którzy najczęściej nie z własnej woli znaleźli się poza granicami Polski. To może tyle tytułem wstępu, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Dziękuję bardzo. Czy są pytania? Pani przewodnicząca – bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):
Bardzo dziękuję. Panie pośle, chciałabym spytać, bo są opinie, ale zabrakło mi jednego istotnego elementu, tzn. pewnych wyliczeń, szacunków. Można je sporządzić na podstawie tych, którzy przyjeżdżają do Polski, ale trzeba uwzględnić jakiś szacunek finansowy. Być może pan poseł już jest przygotowany, żeby odpowiedzieć na to pytanie. Jeśli nie, to wnosiłabym o to, by jednak zwrócić się z prośbą o jakiś szacunek, bo decyzję w każdej kwestii finansowej powinno się podejmować z taką świadomością.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Dobrze. Bardzo proszę – pan poseł Kwiatkowski.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):
Odpowiadając na pytanie pani przewodniczącej chciałbym powiedzieć, że parę miesięcy trwała wymiana korespondencji między marszałkiem Sejmu a wnioskodawcą, czyli mną, w której precyzowaliśmy pewne uwagi czy spostrzeżenia, które wynikały z analizy tego projektu ustawy. Oszacowaliśmy koszty wprowadzenia tej ustawy w życie. Jest to kilkakrotnie wskazywane w korespondencji do pani marszałek. Naszym zdaniem, wyniesie to około 1 mln 600 tys. zł w skali roku i taką informację przekazałem pani marszałek chyba po raz ostatni 11 września br. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś pytania? Pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):
Proponowałabym, żebyśmy jako Komisja zwrócili się oficjalnie do ministerstwa z prośbą, żeby przedstawiło nam taki szacunek. Uważam, że inicjatywa jest bardzo słuszna, ważne jest pewne zrównanie dziecka polonijnego, ale też jest ważny stan potrzeb finansowych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Dziękuję. Nie wiem, czy przy takich kwotach to będzie wpływało na naszą decyzję. Jeśli nawet jest to różnica kilkuset tysięcy złotych, to…

Poseł Joanna Fabisiak (PO):
Ale wiedzę trzeba mieć.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Tak, panie pośle.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):
Panie przewodniczący, po pierwsze – chciałem zauważyć, że projekt ustawy został złożony do pani marszałek w ostatnich dniach maja. Od tego czasu minęło już ładnych kilka miesięcy. To są rozwiązania, na które naprawdę czekają Polacy w różnych częściach świata i myślę, że one im się należą.

Pamiętajmy, że koszty, jakie będzie ponosił budżet państwa, w jakimś sensie będą wracały, ponieważ to może zwiększyć przyjeżdżanie tych dzieci tutaj i spędzanie tu przez nie czasu. To przecież będzie wiązało się z tym, że w jakimś sensie one będą wydawały pieniądze, które ich rodzice zarabiają poza Polską.

Naszym zdaniem, ma to jeszcze jeden aspekt. To bardziej wiąże te dzieci z krajem swojego pochodzenia, ze swoją ojczyzną.

Pani marszałek uznała, że pierwsze czytanie projektu ustawy ma odbyć się na wspólnym posiedzeniu Komisji Infrastruktury i Komisji Kultury i Środków Przekazu. Moim

zdaniem, nasza Komisja jest w sposób szczególny wiodąca w tej tematyce, bo jednak sprawa dotyczy dokładnie tematyki, którą zajmuje się nasza Komisja. Wydaje mi się, że powinniśmy pozytywnie zaopiniować tę sprawę i dać jednoznaczny sygnał tamtym komisjom, że jest to sprawa, o której chcielibyśmy zacząć rozmawiać.

Przypomnę, że dzisiaj chcemy zaopiniować. Mam nadzieję, że te dwie komisje zgodzą się na to, żeby ten projekt dalej był procedowany w Sejmie. Jesteśmy jeszcze przed pierwszym czytaniem. Gdy komisje zgodzą się, żeby dalej procedować nad tym projektem, to myślę, że będziemy mogli ustalić wszystkie rzeczy, o które pani pyta. Jeśli w tej chwili zaczniemy stawiać przed ministrami kolejne pytania i jakby nie dopuszczać do tego, żeby ten projekt ustawy przeszedł pierwsze czytanie w Sejmie, to myślę, że będzie to też odebrane jako sygnał, że nie chcemy odpowiedzieć pozytywnie na te głosy rodziców, a także nauczycieli, które płyną do nas z całego świata. Apelowałbym jednak o to, żebyśmy dzisiaj ten projekt zaopiniowali pozytywnie dla tamtych komisji. Mam nadzieję, że tamte komisje zdecydują o tym, żeby procedować tę ustawę. Czas do uchwalenia tej ustawy zapewne jest tak długi, że będziemy mogli znaleźć odpowiedź nie tylko na to pytanie, które pani zadała.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pan poseł i pani przewodnicząca.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie. Ja mam pytanie do naszych legislatorów. Czy już jest zaplanowane pierwsze czytanie na wspólnym posiedzeniu tych komisji, czy też jest to jakiś odleglejszy termin?

Rozumiem panią przewodniczącą, że chciałaby bardziej w szczegółach wiedzieć, jak z punktu widzenia ministerstwa wyglądałoby finansowanie tych zapisów ustawowych, ale z formalnego punktu widzenia to przeszło, bo pani marszałek nie poddałaby tego pod obrady, pod legislację, gdyby to nie spełniało wymogów formalnych. Widocznie, zdaniem legislatorów sejmowych, to oszacowanie musiało mieć znamiona prawidłowego, co nie oznacza, że nie można o to pytać. Jednak źle by się stało, gdyby się okazało, że będzie pierwsze czytanie, a okazałoby się, że nie ma opinii naszej Komisji. Nie ukrywam, że w ogóle dziwię się pani marszałek, że nasza Komisja nie jest dopuszczona do pierwszego czytania. To nawet mogłoby być tylko u nas, nie musiałoby być w tych innych komisjach, więc to budzi moje zdziwienie.

Moje drugie pytanie do legislatorów. Czy ten projekt ustawy, panów zdaniem, nie budzi jakichkolwiek wątpliwości natury formalnej, prawnej? Czy nie ma tam gdzieś sprzeczności, czy wszystko jest w porządku, w zgodzie z konstytucją i z innymi przepisami ogólnie obowiązującymi w Polsce? Prosiłbym także o dwa zdania na temat oszacowania tych finansów.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę, aczkolwiek ja bym może nie wchodził w takie szczegóły. Dostaliśmy od pani marszałek projekt ustawy do zaopiniowania. Następnie ten projekt będzie rozpatrywany przez Komisję Kultury i Środków Przekazu oraz Komisję Infrastruktury, a potem będzie pierwsze czytanie. My mamy tylko zaopiniować merytorycznie ten dokument, więc ja bym tu nie „dzielił włosa na czworo", ale jeśli panowie chcą odpowiedzieć, to bardzo proszę.

Legislator Wojciech Paluch:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Jeśli chodzi o przewidywany, projektowany termin wspólnego posiedzenia komisji w celu przeprowadzenia pierwszego czytania omawianego dzisiaj druku, to w tej chwili nie posiadamy takiej informacji, bo prezydia tych dwóch komisji decydują o tym, kiedy taki termin będzie określony. To pierwsza kwestia.

Na etapie wstępnym opiniowaliśmy ten projekt ustawy. Pan poseł wnioskodawca o tym poinformował. Zwrócił również uwagę na wątpliwości, na które zwracaliśmy uwagę w opinii. Wątpliwości odnoszące się do kwestii oszacowania skutków dla budżetu państwa zostały później wyjaśnione i wyartykułowane w korespondencji prowadzonej

z panią marszałek, o czym pan poseł poinformował, podkreślając, że to będzie około 1 mln 600 tys. zł rocznych skutków dla budżetu państwa.

Jeśli chodzi o kwestię ewentualnych zarzutów dotyczących niezgodności z prawem UE, to autopoprawka, która również została złożona do laski marszałkowskiej, rozwiewała tę wątpliwość.

Szanowni państwo, państwo są zdecydowani do wyrażenia stanowiska co do omawianego projektu poselskiego. Jeśli chodzi o kwestię ewentualnego skierowania tego projektu również do państwa Komisji, to jest to suwerenna decyzja pani marszałek, która…

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

O to nie pytałem.

Legislator Wojciech Paluch:

To przepraszam.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani przewodnicząca.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Ja na tę sprawę patrzę zupełnie inaczej. Jeśli projekt będzie skierowany do komisji, to pierwsze pytanie będzie o dwie rzeczy, po pierwsze – o konsekwencje finansowe. Pytam o to, bowiem to nie jest tak prosto. To nie są środki, które będą po stronie Skarbu Państwa, tylko bardzo często po stronie samorządów. Czy wtedy miałaby być przyznana refundacja samorządom? Przyjeżdża młodzież i to są bilety miejskie, a więc rozumiem, że jeśli ustawodawca decyduje, że są płatne czy niepłatne, to czy wówczas samorząd ponosi stratę, czy też państwo refunduje te środki? Wydaje mi się, że im więcej jest takich informacji, tym jest lepiej dla całej sprawy. Dlatego uważałam, że jeśli Komisja zwróci się o wyjaśnienie kwestii finansowych, to będzie to rozwiązanie znacznie lepsze i ważniejsze dla dalszej procedury. To pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Dotyczy pracy nad tą ustawą. Rozumiem, że ważne jest, aby Komisja Kultury i Środków Przekazu i Komisja Infrastruktury rozważały kwestię, natomiast sądzę, że Komisja Łączności z Polakami za Granicą powinna uczestniczyć w tej pracy i proszę o pomoc, jak powinniśmy reagować, żeby przekonać panią marszałek, że jest to merytoryczna komisja. Tutaj brakuje mi takiej wiedzy, jak powinniśmy się zachować jako Komisja, bo zdaje się, że jest absolutna zgodność co do tego, że to powinna być nasza Komisja, która pracuje nad tą ustawą.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę – jeszcze pan poseł.

Poseł Bogusław Wontor (SLD):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, jeżeli pani przewodnicząca tak uważa, to my możemy zwrócić się do pani marszałek ze stanowiskiem, z apelem, że uważamy, iż pani marszałek powinna rozważyć jeszcze ewentualne dokooptowanie naszej Komisji, żeby to były trzy komisje. Jeżeli faktycznie jest jednomyślna wola do przyjęcia czegoś takiego, to powinniśmy to dzisiaj przyjąć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Oczywiście, ja mogę się zwrócić do pani marszałek z taką propozycją, sugestią. Napiszę takie pismo, dobrze? Bardzo proszę – pan Kwiatkowski.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

To jest rzecz oczywista, że nasza Komisja powinna uczestniczyć w pierwszym czytaniu i posłowie, którzy na co dzień zajmują się tą problematyką, powinni móc w tym uczestniczyć i mieć prawo głosu. Jeśli jest taka wola Komisji, to my ją przyjmujemy z dużym zadowoleniem i wdzięcznością.

Jakby odpowiadając na pytanie pani poseł Fabisiak chciałbym powiedzieć, że chcemy wprowadzić takie same zasady dla wszystkich dzieci – bez względu na to, czy dziecko chodzi do szkoły w Londynie, która jest szkołą przy polskiej ambasadzie, ma legitymację i jak przyjeżdża do Polski, to korzysta ze zniżek, czy chodzi do szkoły sobotniej, spo-

łecznej, przyparafialnej. Ma ten sam system zniżek. Ten system jest opisany w całym polskim ustawodawstwie. Na przykład, za część zniżek koleje państwowe dostają subwencję z budżetu państwa, a za część – nie. My nie chcemy wprowadzać żadnych innych mechanizmów niż te, które obowiązują w tej chwili.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Ja bym jednak przystąpił do głosowania albo jest jakiś wniosek dalej idący. Bardzo proszę – pani przewodnicząca.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Proszę państwa, dwie rzeczy powinny być wyjaśnione. Pierwsza to udział Komisji. Zdaje się, że wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, żeby zwrócić się do pani marszałek, aby to były trzy komisje. Skoro dwie już zostały wskazane, to aby nasza Komisja była trzecią komisją.

Druga sprawa dotyczy finansów. Proszę także rozważyć następującą kwestię. Jeśli Komisja ma być komisją uczestniczącą w pracy, to wydaje mi się, że w tej chwili zasadność opiniowania jest niewielka. Myślę „na gorąco", ale chyba nie może być opinia, a potem przechodzimy do pracy.

Mój wniosek jest następujący – zwrócić się do pani marszałek o dokooptowanie Komisji Łączności z Polakami za Granicą, zwrócić się do MF z prośbą o pilne przedstawienie konsekwencji finansowych wejścia w życie tej ustawy. To są dwa wnioski i prośba do Biura Legislacyjnego o wyjaśnienie stanu prawnego co do opiniowania i pracy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę.

Legislator Wojciech Paluch:

Szanowni państwo, oczywiście, obecnie de facto nie ma żadnej podstawy w regulaminie Sejmu, która by przekreślała możliwość zaopiniowania, ale musimy też zachować tutaj pewne prawa logiki. W momencie, gdy pani marszałek zdecydowałaby się jeszcze dokooptować przedmiotową komisję do prac nad danym projektem, to wydaje mi się, że taka opinia mogłaby być przedwczesna ewentualnie mogłaby rzutować na pewne rozwiązania, które by wyniknęły w trakcie rozpatrywania projektu. W momencie, gdy pani marszałek zdecydowałaby się nie podejmować decyzji o zmianie pierwotnego skierowania tylko do dwóch komisji, to wtedy, oczywiście, państwa opinia byłaby jak najbardziej właściwa co do nawet ewentualnego zgłaszania propozycji, zastrzeżeń czy uwag do przedmiotowego projektu czy do ewentualnych oczekiwań, jakie ten projekt powinien spełniać – oczywiście, po dyskusji, która zapewne by wróciła na następnym posiedzeniu pod warunkiem braku zmiany decyzji pani marszałek.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Mamy zatem dwa rozwiązania – albo jako trzecia komisja pracujemy nad tym projektem, albo dzisiaj głosujemy naszą opinię na ten temat. Panie pośle, jakie rozwiązanie pan proponuje?

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

W świetle głosów, jakie padły na posiedzeniu Komisji ze strony innych posłów, być może, powinniśmy zwrócić się do pani marszałek o to, żebyśmy byli dokooptowani, oczywiście, pod warunkiem, że pani marszałek podejmie tę decyzję w miarę szybko.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeszcze pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Tylko uwaga techniczna, jeśli można. Podobna sytuacja była przy ustawie o repatriacji – również trzy komisje uczestniczyły czy uczestniczą w pracach nad tą ustawą. Została powołana podkomisja w składzie z członkami z tych trzech komisji. Tutaj absolutnie mógłby być podobny model działania.

Tutaj dołączę się do pana posła Kwiatkowskiego. Rzeczywiście, w tym piśmie warto zasygnalizować, że prosimy o niezwłoczną decyzję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Co prawda, ja czarno widzę spotkanie trzech komisji, które powołują podkomisję…

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Był dokładnie taki model. To posiedzenie trwało 5 minut.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Wiem, to jest uwaga generalna, że jak zwołuje się spotkanie trzech komisji, które powołują podkomisję, to temat, którym się zajmują, często jest przeciągany.

W takim razie jako Komisja występujemy do pani marszałek z propozycją, że chcielibyśmy dokooptować do składu tych dwóch komisji w sprawie tej ustawy i nie głosujemy dzisiaj opinii. Dziękuję. Jeszcze ta propozycja skutków finansowych.

Sprawy bieżące. Czy są jakieś sprawy? Pani poseł – bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Marcinkiewicz (TR):

Dziękuję, panie przewodniczący. Proszę państwa, na dzisiejsze posiedzenie naszej Komisji pozwoliłam sobie zaprosić panią Swietłanę Olchowik. Pani jest repatriantką, a my akurat zajmujemy się tymi rzeczami. Pani Olchowik mieszkała na Ukrainie, a od dwóch lat mieszka w Polsce. Posiada Kartę Polaka. Pani Swietłana jest z wykształcenia lekarzem pediatrą neonatologiem. Takich specjalistów mamy w Polsce bardzo mało – bodajże tylko 8. Niestety, pani Swietłana nie może pracować w swoim zawodzie mimo 25-letniego stażu, bo pracowała jako lekarz na Ukrainie. W czym rzecz? Po prostu ma nieuznany dyplom.

Pani Swietłana pisała do różnych ministerstw, m.in. MSZ, MZ, MNiSW. Miałyśmy spotkanie z tymi resortami w zespole, któremu przewodniczę. Oczywiście, odpowiedzi były takie, jakie nakazuje prawo polskie i pani Swietłana nie może kontynuować swojej praktyki jako lekarz, mimo że wiele szpitali chętnie przyjęłoby takiego specjalistę.

Dlaczego panią zaprosiłam? Pracujemy nad obywatelskim projektem o repatriacji i chyba w ustawie powinno być zapisane, że ludzie, którzy do nas przyjeżdżają, a posiadają jakieś zawody, wykształcenie, powinni mieć „z marszu" uznawany dyplom. Może najlepiej przedstawi to państwu pani Swietłana, ja wprowadziłam. Jest również córka pani Swietłany, która również mieszka w Polsce. Studiowała w naszym kraju, więc z pracą nie ma problemu. Może oddam głos córce, bo bardzo dobrze mówi po polsku, pani Swietłana troszeczkę gorzej, niemniej jednak zdawała egzamin na Kartę Polaka, czyli również mówi po polsku. Oddam głos Oli, córce pani Swietłany.

Pani Aleksandra Billewicz:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, przyszłam tu w sprawie mojej mamy, która nazywa się Swietłana Olchowik. Mama ma polskie pochodzenie, tak jak ja. Ma Kartę Polaka i przyjechała do Polski. Teraz sytuacja wygląda tak, że dyrektywa unijna 2005/36/WE została źle implementowana i Polska jako jedyne państwo w UE nie uznaje specjalistów, tylko wszystkich traktuje jako absolwentów. Moja mama po 25 latach pracy teraz musi kształcić się na nowo, przejść końcowy egzamin lekarski, najpierw odbyć nostryfikację, a później zdać lekarski egzamin końcowy. Potem będzie staż podyplomowy, zrobi się lekarzem ogólnym i na nowo będzie musiała uznawać swoją specjalizację.

Zwracaliśmy się w tej sprawie do MZ, do Rzecznika Praw Obywatelskich. Niestety, nie może udzielić nam odpowiedzi, bo nie jesteśmy obywatelami polskimi. Nigdzie nie możemy znaleźć prawdy, bo wszyscy nam mówią, że to musi trafić do TK. Tak wygląda prawo, chociaż jest ono błędne i tylko w Polsce tak to wygląda, bo w każdym innym państwie jest inna procedura dla specjalistów, inna dla absolwentów. Jeśli wziąć pod uwagę całą tę procedurę, to od momentu, kiedy moja mama ją zaczęła, do momentu, kiedy będzie mogła pracować jako pediatra, minie od 5 do 7 lat, co jest w ogóle rzeczą bezsensowną, zwłaszcza że w Polsce brakuje pediatrów i neonatologów. Przynosiliśmy do MZ zaświadczenia ze szpitali państwowych i prywatnych o tym, że chcą ją natychmiast zatrudnić ze względu na to, że brakuje tych specjalistów. Nic nigdzie nie możemy uzyskać i po prostu nikt nie chce nam pomóc. Obijamy się o różne drzwi w MZ i nikt nie chce z nami rozmawiać, bo to jest nasz problem, a nie ich. Dlatego zwracamy się do państwa, bo tak wygląda nasza sytuacja. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Czy są jakieś pytania? To jest sytuacja, która rzadko się zdarza na posiedzeniu tej Komisji, bo my w zasadzie nie przyjmujemy tego typu skarg. Proponowałbym, by pani poseł, która pilotuje tę sprawę, w jakiś sposób to opisała, a my uruchomimy nasze możliwości uzyskania odpowiednich informacji i ewentualnie zaproponujemy też jakieś rozwiązania ustawowe, jeżeli jest tak, jak pani mówi. Nie mam podstaw, żeby pani nie wierzyć, że tylko Polska nie respektuje tych zapisów unijnych. Proszę w miarę dokładnie opisać tę sytuację, dobrze? My uruchomimy nasze możliwości formalne i potem ewentualnie zastanowimy się, co dalej z tym zrobić. Bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Czy mogłaby pani powtórzyć numer dyrektywy unijnej?

Pani Aleksandra Billewicz:

Tak, oczywiście. To jest dyrektywa 2005/36/WE.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Dziękuję bardzo.

Pani Aleksandra Billewicz:

Ja również.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Rozumiem, że na razie możemy tę sprawę zatrzymać na tym etapie. Dobrze. Czy są jeszcze jakieś inne sprawy? Pan poseł Kwiatkowski – bardzo proszę.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, odbyło się posiedzenie Rady Polonii Świata i chciałem zapytać, czy przewidujemy jakieś spotkanie? Byłoby dobrze spotkać się, bo to jest takie ciało, które przez pewien czas w sumie nie funkcjonowało, a rozumiem, że może być dla nas jednym z dość istotnych partnerów. Pytam o to również z tego powodu, że gdyby tu przyszedł ktoś z tamtej strony, czy ze strony tych, którzy to organizowali, to miałbym trochę pytań, bo np. część organizacji polonijnych twierdzi, że nie została zakwalifikowana do uczestnictwa w tych obradach. To też rodzi jakieś kontrowersje. Rozumiem, że trudno pytać o to pana przewodniczącego, trudno pytać kogoś z ministerstwa, ale warto by o tym porozmawiać, bo te organizacje twierdzą, że po prostu są pozostawione same sobie, że to jest jakieś kółko wzajemnej adoracji, w którym one nie uczestniczą i w związku z tym nie mogą brać udziału w tych pracach. Jeśli tak jest, to byłoby to bardzo złe.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jestem już po rozmowie z przewodniczącym Rady i umówiliśmy się na to, że zaproszę pana przewodniczącego czy innych członków Rady na posiedzenie Komisji. Jednak jest pewien problem w komunikacji – pan Cytowski jest z Kanady. Ponieważ nie mamy pieniędzy, żeby sfinansować jego przyjazd, to musimy poczekać, aż będzie w kraju. Powiedział, że będzie niedługo. Właśnie też chciałem, żeby powiedział nam, co to jest za instytucja, jakie ma kompetencje. Może są jakieś wątpliwości, o których pan mówił, i będziemy mogli sobie z nimi porozmawiać. Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej spraw bieżących? Dziękuję, zamykam posiedzenie Komisji.